

OSTATNI PODCHORAŻY SGSP ZAKAŻONY KORONAWIRUSEM OPUŚCIŁ IZOLATORIUM

Ostatni podchorąży, u którego wykryto zakażenie koronawirusem opuścił izolatorium - poinformowała Szkoła Główna Służby Pożarniczej w Warszawie.

Jak przekazała SGSP, wyzdrowiał ostatni podchorąży, u którego wykryto koronawirusa. We wtorek opuścił on izolatorium w Ciechocinku.

Obecność wirusa SARS-CoV-2 na początku kwietnia potwierdzono u 79 podchorążych z SGSP w Warszawie. W związku z sytuacją na uczelni powołano specjalny zespół do spraw wyjaśnienia przyczyn i okoliczności wystąpienia przypadków zakażeń podchorążych.

Po zapoznaniu się z raportem, szef MSWiA Mariusz Kamiński przyznał, że w szkole doszło do poważnych nieprawidłowości. Zaznaczył również, że podjął decyzję o odwołaniu z funkcji rektora-komendanta SGSP nadbryg. Pawła Kęпки. Od 1 maja stanowisko to objął mł. bryg. Jarosław Chodorowski. "Obiecałem, że nie będzie zamiatania sprawy pod dywan i wyciągnę pełne konsekwencje wobec winnych tej sytuacji. Słowa dotrzymuję" - mówił pod koniec kwietnia informując odwołaniu rektora SGSP szef MSWiA Mariusz Kamiński. Jak dodał, w strażackiej szkole "nie obejdzie się również bez zmian organizacyjnych (...) tak aby nigdy więcej nie doszło do tak nagannej sytuacji jak ta, z którą mieliśmy do czynienia".

Czytaj też: ["Odwilż" na mundurowych uczelniach?](#)

Przypomnijmy, że jeszcze w połowie kwietnia z listem do komendanta głównego PSP nadbryg. Andrzeja Bartkowiaka, zwrócili się podchorążowie SGSP. Pisali w nim m.in. że "mimo poważnych symptomów choroby, tj. stan podgorączkowy, brak smaku oraz wężu, przekazane zgłoszenia były bagatelizowane i uważane za symulację".

Bartkowiak pytany niedawno w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej o to, co się stało w Szkole Głównej Służby Pożarniczej, odpowiedział, że sytuacja z jaką mieliśmy do czynienia była wynikiem kompilacji różnych rzeczy. "Myślę, że dziś nie czas i nie pora, aby o tym mówić. Wiadomo, że dość szybko nastąpiły tam zmiany kadrowe, a to znaczy, że nie wszystko było tam w porządku. Zdaję sobie z tego sprawę. Jak tylko dowiedziałem się, że w SGSP nie dzieje się dobrze, podjęliśmy decyzje o stanowczych ruchach. Wiemy, co mamy tam naprawić. Nowy rektor i wicerektor już nad tym pracują" - mówił szef PSP. Jak dodał "uchybiecia były nie tylko po stronie kadry kierowniczej, ale i po stronie podchorążych, którzy niekoniecznie przestrzegali obowiązujących w tym okresie zasad".